

Dariusz Magier

Instytut Historii UwS

Archiwum ponowoczesne

Szkice Podlaskie, nr 1 (21), 2024

Poniższy tekst o archiwistycznym panelu z udziałem siedmiu niezwykłych dżentelmenów postmodernizmu to oczywiście żart. Umberto Eco, Jacques Derrida, Michel Foucault, Zygmunt Bauman, Roland Barthes, Jean Baudrillard i Marshall McLuhan nigdy nie spotkali się na sympozjum poświęconym zagadnieniom archiwalnym. Przynajmniej za życia doczesnego. Ale gdyby taki panel dyskusyjny poświęcony archiwom i archiwistom miał miejsce, z ich ust mogłyby paść poniższe wypowiedzi ukazujące trendy, w kręgu których w ciągu ostatnich dekad rozwija się światowa archiwistyka. Odnajdziemy w nim również echa chyba wszystkich „ponowoczesnych”, a nawet już „post-ponowoczesnych”, pomysłów rodzących się i egzystujących w polskiej archiwistyce.

Semiotyka archiwistyki (Umberto Eco, 1932-2016)



Dziękuję organizatorom za zaszczyt rozpoczęcia tego panelu. Archiwistyka, jako dziedzina zajmująca się problemami gromadzenia, przechowywania, opracowywania oraz udostępniania dokumentów, odgrywa istotną rolę w zakresie nauki i kultury. Uchylając nieco szerzej wrota wiedzy o archiwach

otwiera przed nami fascynujący świat, przestrzeń przechowywania informacji i tajemniczy labirynt znaczeń, symboli i interpretacji. Archiwista to człowiek na co dzień eksplorujący skomplikowane struktury semiotycznych zagadek. Takie podejście przekształca archiwistykę w fascynujący obszar badawczy, gdzie każda informacja, każdy dokument, a nawet samo archiwum staje się metaforycznym labiryntem ukrywającym w swej głębi tajemnice przeszłości.

Dokumenty nie są zamkniętymi formami, ale zapisami informacji otwartymi na różnorodne interpretacje, które powodują, że rekonstrukcja przeszłości nie jest z góry ustalona. Są otwartym tekstem, co należy rozumieć, że droga do prawdy nie jest jednoznaczna i prosta. Zaś archiwista nie jest jedynie strażnikiem tych informacji, ale również ich tłumaczem i interpretatorem. Każdy dokument może być odczytywany na wiele sposobów, a to, co jest ukryte pomiędzy wierszami, jest równie ważne jak to, co podane dosłownie.

Kluczowym elementem współczesnej archiwistyki jest pojęcie hipertekstu. Archiwa są jak hipertekst, w którym różne dokumenty są połączone w sieć znaczeń, a badacz może poruszać się pomiędzy nimi two-

rzając własne ścieżki interpretacji. W klasycznej metodzie archiwalnej dokumenty są porządkowane w określonych strukturach, ale dziś archiwista powinien posiadać pewną dozę swobody w łączeniu ich w nowe, nieoczekiwane układy. Hipertekstowi towarzyszy intertekstualność. Dokumenty są wzajemnie powiązane tworząc sieć referencji i aluzji. Archiwista, jako pierwszy badacz, korzystając z tych intertekstualnych związków może odkrywać, a jednocześnie sugerować wtórnym badaczom, np. historykom, nowe sposoby interpretacji i rozumienia historii. Trudno pominąć także rolę semiotyki w archiwistyce. Każdy dokument jest nośnikiem znaczeń i symboli, które trzeba odczytać. I takim semiotykiem, zdolnym rozszyfrować ukryte znaczenia i konteksty, które są zakodowane w dokumentach, powinien być również archiwista.

Wskazane powyżej kierunki otwierają nowe horyzonty. Archiwa stają się nie tylko miejscem przechowywania informacji, ale przede wszystkim laboratorium semiotycznym, w którym archiwiści mogą odkrywać znaczenia, interpretować symbole i tworzyć nowe narracje historyczne. W ten sposób archiwistyka staje się sztuką czytania między wierszami, odkrywania ukrytych związków i tworzenia hipertekstowych opowieści o przeszłości. Takie podejście inspirowane do patrzenia na archiwa jako przestrzeń niekończących się możliwości badawczych, w której każdy dokument wypełniony jest zagadkowymi symbolami w wielkiej semiotycznej grze. Miejsce, w którym historia jest nieustannie odkrywana i reinterpretowana, a archiwiści przybierają rolę semiotycznych detektywów poszukujących prawdy. Wzbogaca to rozumienie archiwistyki, ale także inspirowane do dociekania głębszych sensów i tajemnic w kulturowej i historycznej spuściźnie. Archiwa to zatem nie tylko zasoby zarchiwizowanych dokumentów, ale także alchemiczne pracownie, w których archiwariusze mają do czynienia z zapisami przeplatających się znaczeń zapraszającymi innych do wiecznego tańca interpretacji i reinterpretacji.

Widmowe archiwa (Jacques Derrida, 1930-2004)



Trudno nie zgodzić się z Umberto. Warto patrzeć na archiwa z innej perspektywy, obserwować je w kontekście chociażby dekonstrukcji języka i symboli. Dopiero ona otwiera bowiem przed nami fascynują-

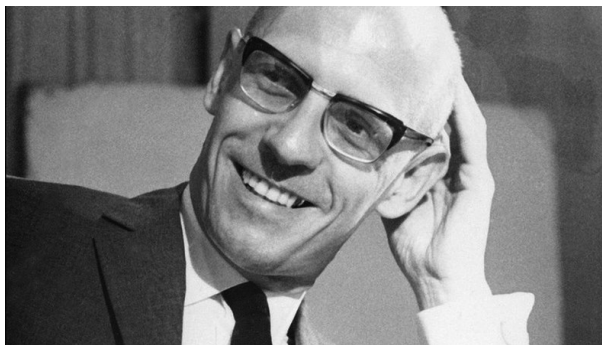
cy świat, w którym archiwum nie jest jedynie fizycznym zasobem archiwaliów, ale miejscem, w którym tożsamość, pamięć i znaczenie stają się zagadkami czekającymi na nieustanne odkrywanie i ponowną interpretację. Są abstrakcyjnym konceptem, który obejmuje sposób, w jaki kultura i społeczeństwo utrzymują swoją pamięć. Nie są neutralne ani obiektywne, lecz zawsze nacechowane politycznie i ideologicznie. Przede wszystkim dlatego, że istotnym elementem zasobu zawsze jest „brak”.

Klasyczne podejście podkreślało, że archiwum jest pełne i kompleksowe. Ale tak przecież nie jest. To założenie trzeba poddać dekonstrukcji. W rzeczywistości w archiwach równie istotny jest brak, luka, które prowadzą do niepewności i pytań o to, co zostało pominięte, ukryte lub wykluczone. Należy ten problem rozpatrywać w połączeniu z kwestią hauntologii. Archiwum to miejsce nawiedzone przez „ducha”, przez obecność nieobecnego. To widmo, które nie jest bytem ani nie-bytem. Innymi słowy historia, która przeminęła i została zapomniana, wciąż pozostawia swoje ślady i wpływa na naszą percepcję przeszłości. W pracy archiwistów zastosowanie widmologii powinno stanowić klucz do głębszego zrozumienia zarówno przeszłości, jak i kultury. Przy okazji warto też zwrócić uwagę na problem tzw. marginaliów. Tradycyjnie to główne treści i dokumenty są uważane za najważniejsze, ale to, co znajduje się na marginesach, stronach verso, powinno być równie istotne. Marginesy są miejscem, gdzie historia i znaczenia mogą być odkrywane na nowo, gdzie tekst może być dekonstruowany i reinterpretowany.

Wszystko to radykalnie zmienia sposób, w jaki postrzegamy archiwa. W tym kontekście nie będą one już statycznymi zbiorami faktów, ale dynamicznymi przestrzeniami, w których tożsamość, pamięć i znaczenie są nieustannie tworzone i dekonstruowane. Miejscem, gdzie rozważany musi być wpływ polityki, władzy i problem wykluczenia, gdzie braki i luki są równie ważne co obecność i fakt, a marginalia stają się źródłem nowych narracji i interpretacji.

Archiwa są przestrzenią nieustannie zmieniającą się, która odsłania złożoność ludzkiej natury, kultury i historii. Dlatego archiwiści powinni za wszelką cenę unikać rutyny i podchodzić do swoich codziennych zajęć z należytą ostrożnością i świadomością. Zadawać przemyślane pytania, w kontekście rekonstrukcji układu kancelaryjnego analizować struktury aktotwórców i wyznawanej przez nich ideologii. Badać to, co nieobecne i ukryte. Funkcjonują przecież nie tylko w przestrzeni przechowywania dokumentów, ale na swoistej arenie nieustannego podważania i tworzenia od nowa tożsamości i znaczenia zapisów informacji. Tam, gdzie odbywając wieczną syzyfową podróż ku zrozumieniu, nigdy nie osiągną ostatecznej interpretacji.

Archiwa władzy, dyskursu i milczenia (Michel Foucault, 1926-1984)



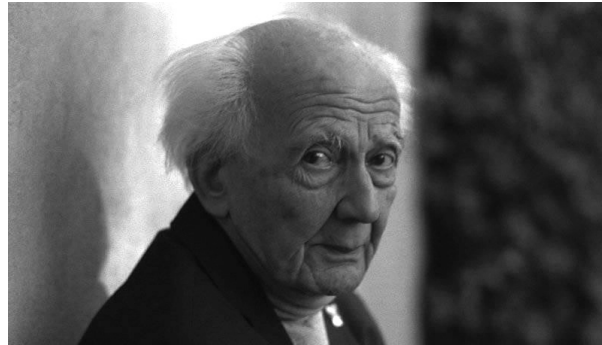
Poruszę trzy kwestie, niektóre dotykane już przez poprzedników. Zaczę od problemu władzy wspomnianej przez Jacquesa w kontekście archiwów i pracy archiwistów. Archiwa to rzeczywiście nie tylko miejsce przechowywania dokumentów, ale także przestrzeń kształtowania się władzy, a przez to i tożsamości społecznej. Posłużę się tu pojęciem „archiwum władzy”. Chciałoby się, by archiwa odzwierciedlały historię w sposób obiektywny, ale w rzeczywistości są narzędziem władzy kształtującym tożsamość i kontrolującym społeczeństwo. Jest to bowiem wpisane w selekcję i gromadzenie, przechowywanie i udostępnianie archiwaliów, co ma pośredni wpływ na to, które aspekty historii zostaną uwzględnione, a które pominięte.

Drugą kwestią, którą chciałbym poruszyć jest pojęcie „archiwizacji dyskursu”. Archiwa są miejscem, w którym dyskursy społeczne, czyli systemy myśli, wartości i wiedzy, są utrwalane i kontrolowane. W procesie archiwizacji kształtującej zespoły archiwalne dokumenty stają się artefaktami wpływającymi na kształtowanie i konsolidację dyskursów, co ma wpływ na nasze zrozumienie przeszłości i teraźniejszości.

Trzecia kwestia to „archiwa milczenia”. Termin nawiązuje do luk i braków, o których wspominał mój poprzednik. Odnosi się do dokumentów, które są celowo pomijane na etapie selekcji archiwalnej, co wpływa na naszą percepcję historii i prawdy. Brak informacji jest więc równie ważny jak to, co się w archiwach znajduje, gdyż wpływa na nasze zrozumienie władzy i toczących się dyskursów.

Podsumowując, nie należy postrzegać archiwów jako neutralnych i obiektywnych miejsc przechowywania prawdy, ale podległych władzy podmiotów, w których powstają wygodne dla niej konstrukty przeszłości. To zmusza nas do krytycznego spojrzenia na archiwistykę i zrozumienia, że archiwa są nie tylko depozytoriami historii, ale także narzędziami władzy.

Płynne archiwa (Zygmunt Bauman, 1925-2017)



Chciałbym zwrócić uwagę na nowe perspektywy funkcji archiwalnych. Dla mnie kluczowe są kwestie tożsamości, pamięci i przemijania. W tym kontekście archiwa stają się miejscem odzwierciedlającym współczesne nieustannie ewoluujące społeczeństwa. Zatem powinniśmy rozpatrywać je zgodnie z moją ideą płynności. W rzeczywistości ciągłych zmian, niestabilności również tradycyjne formy archiwizacji i funkcjonowania archiwów stają się problematyczne. Statyczne niegdyś miejsca gromadzenia, przechowywania, opracowania i udostępniania dokumentów muszą obecnie dostosowywać się do płynnej rzeczywistości, by nadal być relewantnymi i użytecznymi. Zwykle stosuję do wyjaśnienia tego zjawiska pojęcie „tożsamości fluidalnej”, które w zakresie archiwistyki oznaczałoby, że archiwalia odzwierciedlają różne aspekty tożsamości zmieniających się w czasie. Archiwiści muszą uwzględnić tę złożoność, aby adekwatnie do aktualnych zjawisk społecznych i zapotrzebowań zachować i interpretować dokumenty.

Nie sposób pominąć także problemu przemijania w płynnym społeczeństwie. Archiwa zachowują pamięć o przeszłości, ale płynna rzeczywistość powoduje, że jej poszczególne aspekty w obliczu ciągłych zmian mogą tracić lub zyskiwać na znaczeniu. Archiwiści muszą zatem w trakcie selekcji archiwalnej uwzględniać potrzeby i konteksty zmieniającej się na ich oczach współczesności. Wymusza to nowe podejście do prawa dostępu do informacji. Nie informacji przechowywanych w zasobach archiwalnych, ale informacji, których w nich nie ma. Tradycyjne, scentralizowane archiwa okazują się niewystarczające, a archiwiści muszą myśleć o rozproszonych zapisach informacji i sposobach umożliwienia jak najszerzego dostępu do nich. Kim w kontekście powyższych uwag powinien być współczesny archiwista? W moim przekonaniu nie tylko kustoszem archiwaliów, ale również tłumaczem płynności współczesnego społeczeństwa.

Archiwa tekstów (Roland Barthes, 1915-1980)

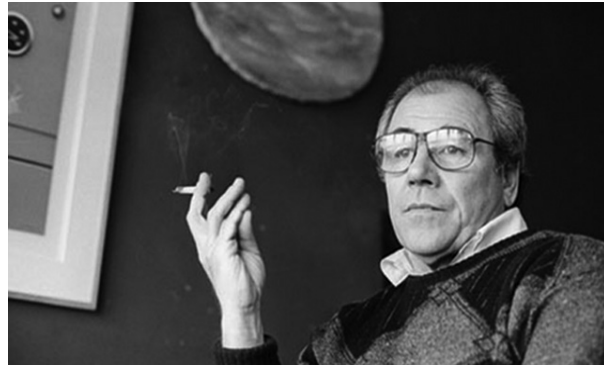


Truizmem jest stwierdzenie, że kluczem do rozumienia archiwum jest przechowywany w jego zasobie dokument. A dokument to tekst. Jest on kształtowany, opracowywany, czytany, analizowany i interpretowany na wiele sposobów. Archiwista wydaje się być jego ojcem chrzestnym. Poprzez nadzór archiwalny i koordynację czynności kancelaryjnych bierze udział w jego narodzinach i towarzyszy kolejom życia, by na koniec zostać tłumaczem odsłaniającym ukryte w nim znaczenia i narracje.

Nawiązując do wypowiedzi Michela wiązałbym z archiwami pojęcie mitu. Społeczeństwo tworzy mity wokół różnych koncepcji i symboli. Biorą w tym udział również archiwa, gdyż są przestrzemią, w której tworzone są mity związane z ważnymi wydarzeniami historycznymi. Archiwiści mogą przyjąć rolę albo mitotwórców, albo kustoszów świadomych tego procesu i starających się odróżnić fakty od konstrukcji społecznych.

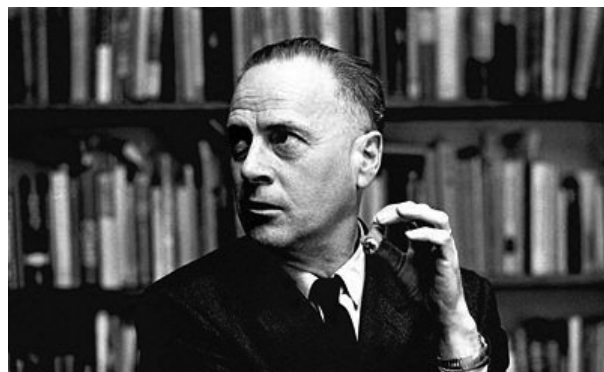
Na koniec zwróciłbym jeszcze uwagę na rolę użytkownika archiwum, na jego znaczenie w procesie interpretacji tekstu, jakim jest zapis informacji. Poprzez przestrzeń archiwalnej czytelnicy wchodzi on w rolę badacza, który nadaje znaczenie dokumentom poprzez swoje ich interpretacje. Archiwista będzie dla niego przewodnikiem pomagającym odnaleźć dokument, odczytać go i odkryć jego znaczenie, a także dekonstruować mity. Nie może być jedynie strażnikiem dokumentów, ale także ich interpretatorem pomagającym odczytać ukryte warstwy znaczeń. Mediatorem w procesie interpretacji zapisów informacji.

Zasób symulacji (Jean Baudrillard, 1929-2007)



Przysłuchując się szanownym kolegom dochodzę do wniosku, że współczesna rzeczywistość sfery materialnej wpisuje się we wszystkie kulturowe spostrzeżenia, które zostały tu dziś wyrażone. Mówię o mediach i technologii. Tworzą one bardzo realistyczne, niby-prawdziwe obrazy, co powoduje, że coraz trudniej jest odróżnić prawdę od symulacji. Także dokumenty często stają się symulacją przeszłości. Rzeczywistość zastępowana jest przez hiperrealność będącą przekształconą i przesadzoną wersją rzeczywistości. Hiperrealna jest także przestrzeń archiwalna, czyż bowiem dokumenty nie są selekcjonowane, opracowywane i interpretowane w sposób, który nadaje im specyficzną narrację? Tak powstaje „zaginięcie rzeczywistości” – utrata kontaktu z prawdziwą przeszłością, którą zastępują symulacje. Dokumenty, zamiast stanowić reprezentację faktów i zdarzeń, zaczynają być postrzegane przez pryzmat narracji i interpretacji. Archiwa stają się miejscem, w którym rzeczywistość jest konstruowana i dekonstruowana, a dokumenty są nie tylko nośnikami informacji, ale również narzędziami dla archiwistów biorących udział w tworzeniu narracji, symulacji...

Archiwum jako medium (Marshall McLuhan, 1911-1980)



Bo przekaznik jest równocześnie przekazem, drogi Jeanie. Przepraszam, że ci wejdę w słowo. Istotna jest przecież nie tylko treść dokumentu, ale również jego forma i środowisko, w którym powstał i w którym jest

odczytywany. Archiwistyka powinna zająć się więc rozważeniem, jak samo archiwum wpływa na treść dokumentów i ich odbiór przez społeczeństwo. Archiwum jako medium może kształtować sposób, w jaki poszczególne społeczności postrzegają przeszłość i kulturę. Są częścią globalnej wioski, częścią ludzkiego doświadczenia posiadającego potencjał do tworzenia otwartych wspólnot opartych na dostępie do wspólnej historii i kultury. Archiwa mają przekraczać granice geograficzne i kulturowe łączące ludzi na całym świecie. A dopomogą im w tym media i ich przeogromny wpływ na zmysły i percepcję człowieka. Transgresja archiwalnej rzeczywistości analogowej w cyfrową zmienia zarazem percepcję i rozumienie dokumentów, zrazu przez archiwistów, a następnie przez użytkowników zasobu archiwalnego. Bo archiwa to również środowisko komunikacyjne, które wpływa na ludzką kulturę, tożsamość i sposób myślenia człowieka. Archiwista to zaś kustosz środowiska medialnego, które kształtuje nasze relacje z przeszłością.

Bibliografia:

- Barthes, Roland (1957) *Mythologies*, Éditions du Seuil.
- Baudrillard, Jean (1994) *Simulacra and Simulation*, University of Michigan.
- Baudrillard, Jean (1995) *The Gulf War Did Not Take Place*, Indiana University Press.
- Bauman, Zygmunt (2010) "Archiving the Wastes of Modernity", *Theory, Culture & Society* 27, no. 2-3: 290-308.
- Bauman, Zygmunt (2005) *Liquid Life*, Wiley.
- Bauman, Zygmunt (2000) *Liquid Modernity*, Wiley.
- Eco, Umberto (1979) *The Role of the Reader: Explorations in the Semiotics of Texts*, Indiana University.
- Derrida, Jacques (1996) *Archive Fever: A Freudian Impression*, University of Chicago.
- Derrida, Jacques (1995) *Mal d'archive: une impression freudienne*, University of California.
- Derrida, Jacques (1994) *Specters of Marx: The State of the Debt, the Work of Mourning and the New International*, Routledge.
- Foucault, Michel (1995) *Discipline and Punish: The Birth of the Prison*, Knopf Doubleday Publishing Group.
- Foucault, Michel (1982) *The Archaeology of Knowledge*, Knopf Doubleday Publishing Group.
- Loska, Krzysztof (2001) *Dziedzictwo McLuhana – między nowoczesnością a ponowoczesnością*, Rabid.